

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przysyłką pocztową 4 zł. 50 gr. na granicę 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczo o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%; drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86137.

Dyskusja nad budżetem w Zw. L. N.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie warszawskiego okręgowego wydziału wykonawczego Zw. L. N. na którym byli obecni również członkowie Klubu parlamentarnego. Porządek dzienny obejmował dyskusję nad budżetem. Postanowiono dążyć do poprawy bytu urzędników państwowych oraz domagać się stawiania budżetu pod znakiem oszczędnościowym.

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym zakończyły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej PPS. Na miejsce ustępującego marsz. Daszyńskiego, wybrano prezesem Rady Naczelnej posła Damanda, wiceprezesami posłów Żulawskiego i Szerewskiego. Rada Naczelna postanowiła między innymi w dalszym ciągu zachować stanowisko bezwzględnej opozycji w stosunku do Rządu, którego metody w czasie ostatniego roku, a szczególnie w czasie wyborów były stanowczo wrogie w stosunku do szerokiej mas robotniczych i groziły obaleniem zasad demokracji. Rada Naczelna PPS stwierdza, że partja będzie w dalszym ciągu z całą bezwzględnością zwalczała reakcję i komunizm. Pierwsza przejawia się w poczynaniach rządu, który dąży do zmiany konstytucji w duchu antydemokratycznym; doktryna komunistyczna jest zgubną i najbardziej niebezpieczną dla szerokiej mas robotniczych, które reprezentuje PPS.

Powrót posła Patka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 20 b. m. przyjeżdża do Warszawy z urlopu zdrowotnego poseł w Moskwie p. Patek i prawdopodobnie w dniu 23 wyjedzie do Moskwy.

Komercjalizacja P. K. O.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Projekt komercjalizacji P. K. O. spotkał się z ostrą krytyką ze strony władz wojskowych i nie został przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów. Jak się dowiadujemy komercjalizacja P. K. O. przestaje być w tej chwili aktualna.

Poselstwo polskie w Pekinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rząd polski czyni obecnie starania w kierunku nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami Czag-Sobina. Ma być utworzone poselstwo w Pekinie i konsulaty w Charbinie i Szanghaju.

Podwyżka pensji urzędnikom P. K. O.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. K. O., rozpatruje obecnie projekt podwyżki uposażenia urzędników P. K. O., który już niejednokrotnie był rozważany przez Związek urzędników P. K. O.

Osadnictwo na obczyźnie.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem min. Jurkiewicza posiedzenie specjalnej komisji emigracyjnej, na której rozpatrywano projekt utworzenia przy Banku Rolnym specjalnego wydziału emigracyjnego, któryby zajmował się i subsydował akcją osadniczą polską na obczyźnie.

Wizyta ministra Zaleskiego w Rzymie.

Dwa oficjalne toasty.

RZYM, (Pat.) Na bankiecie, wydanym w dniu wczorajszym przez premiera Mussoliniego na cześć ministra Zaleskiego, premier włoski wygłosił następujący toast:

Wizyta, którą Wasza Ekscelencja zechciał łaskawie złożyć stolicy Włoch, daje mi szczerą sposobność powitać tutaj Pana w jego charakterze ministra Spraw Zagranicznych Polski. Głęboko dziękuję Panu za tę wizytę i wysoko sobie cenię ten akt kurtuazji jeszcze i z tego powodu, że widzę w nim nową relikwii trwałej przyjaźni pomiędzy naszymi narodami. Stosunki włosko-polskie są odwieczne, tradycyjne i, można powiedzieć, wypływają z naturalnych skłonności obu narodów, przyczem te węzły przyjaźni stale zacieśniają się. Wasza Ekscelencja ze swej strony już przyczyniła się do tego w wysokiej mierze podczas swego czteroletniego pobytu w Rzymie w charakterze przedstawiciela swego rządu, Włochy, które pierwsze wystąpiły z żądaniem obudowy państwa polskiego i które zawsze z całym zapałem popierały słuszne żądania terytorjalne Polski, stale śledziły z największym zainteresowaniem i życzliwością koleje losów i poszczególnie fazy wielkiego i trudnego dzieła odbudowy Waszej Ojczyzny od tego momentu naród Polski zdołał naprawić wielkie szkody, wyrządzone przez kilkakrotną inwazję walczących wojsk podczas wielkiej wojny, uzdrowił swoje finanse, zreorganizował swe życie ekonomiczne, dokonał procesu zjednoczenia dawnych trzech zaborów wreszcie, dzięki niezwykłej energii Marszałka Piłsudskiego, stworzył swą armję, będącą solidem, trwałym narzędziem obrony narodowej. Dzięki takim rezultatom, nasz wielki kraj, zjednoczony i wolny, stał się istotnym elementem koncertu europejskiego i pokoju kontynentu. A właśnie dlatego, że rząd włoski uprawia identyczną politykę pokojową, stała się możliwa pomiędzy

naszymi rządami szczerą współpracę polityczną, która winna być kontynuowana i rozwinięta z jak największą wzajemną serdecznością. Stosunki ekonomiczne, i tak już znaczne, będą wzrastały proporcjonalnie do stalego wzrostu sił Waszego kraju, co z kolei jest zapewnione dzięki bogactwom naturalnym Waszego kraju i pracowitości Waszego społeczeństwa. Wnoszę kielich za pomyślności szlachetnego i zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego, za zdrowie wybitnego męża, który stoi na czele Waszej Ojczyzny, za sławnego Marszałka Piłsudskiego i zdrowie Waszej Ekscelencji, oraz szczerą jej małżonki.

W odpowiedzi na toast premiera włoskiego minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Cieszę się niezmiernie, że po przeszło dwóch latach nieobecności jest mi danem odwiedzić Rzym, gdzie, jako poseł polski, spędziłem cztery lata niezapomniane, poświęcone pracy nad zacieśnieniem stosunków między obu krajami. Jak Wasza Ekscelencja słusznie to zauważyła, stosunki te są dawne i tradycyjne. Wraz z chrześcijaństwem otrzymaliśmy z Włoch tę kulturę łacińską, która uczyniła z nas najbardziej wysuniętą na wschód placówkę cywilizacji zachodniej. Przez wieki młodzież nasza czerpała wiedzę na słynnych uniwersytetach włoskich, a sztuki piękne i literatura włoska nigdzie może nie były tak cenione jak w Polsce. Podczas walk naszych o niepodległość czerpaliliśmy zawsze we Włoszech pomoc nie tylko moralną ale i materialną. Nie zapomniemy nigdy iż na ziemi naszej obok powstańców naszych gineli też i synowie ziemi włoskiej. Hymn nasz narodowy powstał we Włoszech i do dziś dnia matki polskie uczą dzieci swoje tej pieśni, która mówi, iż wolność nasza z ziemi włoskiej do polskiej miała nam być przeniesiona. Nie zapomniemy również, iż podczas wielkiej woj-

ny Włochy były pierwszym krajem, który przeprowadził w parlamencie uchwałę, żądającą przywrócenia niepodległości polskiej. Nie zapomni również tej roli, jaką odegrała Wasza Ekscelencja w związku z uznaniem przez mocarstwa naszych granic wschodnich. To też dziś, jak i dawniej, kiedy wielka Italia pod rządami Waszej Ekscelencji realizuje swoją wielkość i jedność narodową, kontynuując obrzymymi krokami swój wspaniały rozwój, odrodzona Polska życzy sobie netyliki zachowania tych dobrych odwiecznych stosunków, lecz i dalszego ich rozwoju, w tem niezłomem przeświadczeniu, iż kontynuowanie i rozwój naszej wspól-

pracy na gruncie politycznym może mieć tylko jaknajbardziej szczerze skutki dla utrzymania pokoju, okupionego tak ciężkimi ofiarami. Dziękując Waszej Ekscelencji za jego serdeczne słowa, wypowiedziane pod adresem Mego Kraju, jak również za te tak nawskroś włoską gościnność, której doświadczyliśmy, moja małżonka i ja, wnosząc kielich za zdrowie i chwały Królewskich Mości, za wspaniałą przyszłość wielkiego narodu włoskiego, który, znalazłszy w osobie Waszej Ekscelencji genialnego sternika, zmierza pod jego kierownictwem do świetnej przyszłości i piję za zdrowie Waszej Ekscelencji.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU

OD 29. IV. DO 6. V. 28R.

Głosy prasy o taostach.

RZYM, 16. IV. (Pat.) Prasa włoska obszernie omawia toasty wygłoszone w czasie przyjęcia oficjalnego przez min. Zaleskiego oraz premiera Mussoliniego. Messagero konstatuje, że tak jak zapowiedział min. Zaleski, od wizyty jego nie należy spodziewać się sensacyjnych wyników lecz kontynuowania i wzmocnienia międzynarodowej współpracy Włoch i Polski.

BERLIN, 16. IV. (Pat.) Berliner Tageblatt w depeszy z Rzymu odnosi zwrot w przemówieniu Mussoliniego, w którym premier mówił o gorącym wystąpieniu Włoch w obronie usprawiedliwionych żądań terytorjalnych Polski. W depeszy tej Berl. Tageblatt daje tytuł: „Mussolini opowiada się za utrzymaniem korytarza”.

Kiedy nastąpi powrót ministra Zaleskiego.

RZYM, 16. IV. (Pat.) Audjencja min. Zaleskiego u papieża została wyznaczona na środę w południe. W tymże dniu u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem kardynałów Gasparri'ego i Lauri'ego, biskupów polskich i przedstawicieli

wyższego kleru polskiego. We środę o godz. 6-tej wiecz. min. Zaleski wyjeżdża do Warszawy nie zatrzymując się nigdzie po drodze. W poniedziałek wieczorem w poselstwie polskim poseł Knoll wydaje uroczysty obiad z udziałem pp. Zaleskich.

Dookoła polsko-litewskich pertraktacji.

KOWNO, 16. IV. (Pat.) Według doniesień prasowych w naradach berlińskich z przedstawicielami Polski ze strony litewskiej brać będą udział przewodniczący powołanych w Królewcu komisji: generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Balutis, dy-

rektor departamentu dr. Zaunius i poseł w Berlinie Sdzikauskas. Przewidują, że plenarne posiedzenia konferencji polsko-litewskiej odbywać się będą w Królewcu, a komisje pracować będą jednocześnie w Kownie, Warszawie i Berlinie.

Po zbrodni Medjolańskiej.

Aresztowanie domniemanego spiskowca.

RZYM, 15. IV. (AW). W miejscowości Frumate w pobliżu Como policja aresztowała młodego osobnika, przy którym znaleziono plan czworokątnego placu. Na znalezionym planie niektóre miejsca oznaczone były krzyżykami.

Według przypuszczeń jest to plan placu Juljusza Cezara w Medolanie, na którym dokonano zamachu na Króla Emanuela. Aresztowany miał fałszywy paszport i należał do Partji Komunistycznej Włoch.

Terror komunistyczny w Chinach.

PARYŻ, 16. IV. (Pat.) Petit Parisien podaje za londyńskim Times'em wiadomości z Szanghaju o terrorze komunistycznym w okolicach Hankou, gdzie zamorde-

wano wielu mieszkańców oraz spalono jedną miejscowość. Dla zapobieżenia tym okrucieństwom władze wysłały na miejsce wypadków oddziały wojskowe.

Drobne wiadomości.

Trzydziestolecie Politechniki warszawskiej.

WARSZAWA, 16. IV. (Pat.) Politechnika warszawska obchodziła wczoraj 30 stą rocznicę swego istnienia. Uroczystość miała charakter nieoficjalny. Rozpoczęło ją nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła, poczem odbyło się pod przewodnictwem prof. Ponikowskiego zebranie w Politechnice przy udziale 150 osób. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do pobliskiego gmachu instytutu aerodynamicznego, gdzie objaśnienia udzielał prof. Witoszyński.

Odzyskane zabytki polskie.

KRAKÓW, 16. IV. (Pat.) W tych dniach nadszedł do Krakowa pierwszy transport odzyskanych w Rosji zabytków polskich, zawierających rzadkie okazy starodawnego zbroi i broni polskiej głównie z XVI wieku. Wśród tych okazów znajduje się nadto kilka

sztuk zbytkownej broni wschodniej.

Rada Państwowego Instytutu Eksportowego.

WARSZAWA, 16. IV. (Pat.) Inauguracyjne posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego odbędzie się w Warszawie 19 kwietnia r. b. Obrady zagal minister Kwiatkowski.

Burza śnieżna w Szwajcarii.

ZURYCH, 16. IV. (Pat.) Długie nocy szalała w Szwajcarii, zwłaszcza w górach gwałtowna burza. Miejscowości Engelsberge, Einsiedeln i Grundelwald zostały zasypane śniegiem. W pobliżu miejscowości Kuhn skutkiem przewrócenia się lodzi utonęło 3 ch członków klubu wioślarskiego.

TANIO

Najlepsze Farby, Pokosi, Lakier, Pędzle i szrotki poleca SKŁAD FARB F. RYMASZEWSKIEGO Wilno ul. Mickiewicza 35. 2—4357



Ś. P.

Bronisława z Nowickich Przeglasińska

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dn. 16-go kwietnia 1928 roku w wieku lat 63

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Garbarska 5) do kościoła Św. Ducha odbędzie się dziś dn. 17-go kwietnia o godz. 4 ej po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 18/IV o godz. 10 ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim o czem zawiadamia stróżkana

RODZINA

Za spokój duszy



Ś. P.

Stefanji z Kostrowickich BALIŃSKIEJ

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Wilnie w kościele św. Trójcy dn. 18-go kwietnia r. b. (środa) o godz. 9-iej rano

Zwłoki ś. p. Stefanji Balińskiej zmarłej 10 Xii 1916 r. w Rosji sprowadzone zostały i pochowane w grobach rodzinnych w maj. Jaszunach. O czem zawiadamia życzliwych pamięć Zmarłej

Córka i Rodzina.

Ś. P.

Eugenja z Karpaczów BANEŁOWA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 16-go kwietnia 1928 roku, w wieku lat 38.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Zarzeckiej Nr. 8 — 6 odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5-jej po poł. do kościoła po-Bernardyńskiego.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej zostanie odprawione w tymże kościele dnia 18-go b. m. o godz. 9-iej rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Rossa.

O czem zawiadamiają krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pograżeni w głębokim smutku

Mąż, Matka i Córki.

Ś. P. BOHDAN DOŁĘGOWSKI zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 4.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kociey Nr. 14 (Rossa) i następnie pogrzeb na cmentarzu Rossa, odbędzie się dziś we wtorek 17-go kwietnia r. b. o godz. 5-jej po poł. O czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku Rodzice

Rabka Willa „Stefanja” Zakład dla dzieci nerwowych

z wadami wymowy (jękanie, belkotanie, niemota) oraz dzieci niedorozwiniętych otwartej od 1 maja do 1 października, prowadzony pod fachowym kierownictwem Dr. A. Stępowskiej, specjalistki chorób nerwowych, przyjmując dzieci od lat 5—18-tych. Zgłoszenia do 1 maja przyjmuje Dr. A. Stępowska Kraków, ul. Studencka 6. I p. Od 1 maja Rabka Willa „STEFANJA”. Kąpiele słoneczne, sioła, gimnastyka. 4099—2

Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pierwsza Wileńska Spółka PARCELACYJNA

z dniem 14 kwietnia r. b. przeniosła swe Biuro do nowego lokalu przy ul. Adama Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 5—45. 0—1102

Zakład Krawiecki ST. KRAUZE

POLECA OSTATNIE NOWOŚCI SEZONU

1—827

ul. Wileńska Nr. 32 I piętro.

Restauracja „EUROPA”

Dominikańska 1

od 16 kwietnia b. r. i codziennie występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

Początek koncertu o godz. 10.

Początek występów o godz. 12. ZARZĄD

4336

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO—ul. Mostowa 1 PRYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Kontrola rządu.

Wspominaliśmy przed paru dniami o zwięzłości znaczenia, jeśli nie o całkowitem zlikwidowaniu instytucji, która dawniej posiadała ważkie znaczenie w naszym życiu państwowym: konwentu senjorów.

Nie jest to jedyny objaw zmian zachodzących już teraz, jeszcze przed dokonaniem jakiegokolwiek zmiany Konstytucji. Jest jeszcze inny, o wiele charakterystyczniejszy.

Mamy na myśli systematycznie dokonywane ograniczenie prawa kontroli przez ciała prawodawcze nad rządem.

Ustrój Istniejący nadaje ciałom prawodawczym, a względnie sejmowi, prawo kontroli nad działalnością rządu. Nie chodzi nam w chwili obecnej, czy stan taki jest dla państwa korzystny czy też nie — idzie o stwierdzenie faktu, Postanowienia konstytucyjne przewidują solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną rady ministrów za ogólny kierunek działalności rządu. Sejm z wyjątkową większością głosów może pociągnąć do odpowiedzialności parlamentarnej poszczególnych ministrów i rząd cały.

Sejm po raz ostatni skorzystał z tego prawa w końcu września 1926 r., kiedy przez ograniczenie kredytów w prowidziorium budżetowym, o które prosił rząd Bartla, dał mu wyraz nieufności. Spowodowało to upadek gabinetu Bartla, po którym przyszedł do władzy rząd marszałka Piłsudskiego.

W poprzednim sejmie kilkakrotnie były zgłaszane wnioski o wyrażenie temu rządowi votum nieufności. Po raz ostatni wniosek taki zgłosił klub Związku Ludowo-Narodowego na sesji nadzwyczajnej letniej 1927 r. Do przegłosowania tego wniosku nie doszło.

Najistotniejszą i najczęściej uprawianą formą kontroli parlamentarnej nad działalnością rządu jest prawo interpelacji. Art. 33 Konstytucji postanawia:

„Posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do rządu bądź do poszczególnych ministrów w sposób regulaminem przepisany. Minister ma obowiązkiem udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanym odroczeniu usprawiedliwionym brakiem rzetelnej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź rządu uczynić przedmiotem dyskusji i uchwały.”

Z prawa tego Sejm korzystał szczerobliwie. Szczególną aktywność, wręcz przysłowiową, okazał tu poseł Krempa, który metody swe z parlamentu austriackiego przeniósł na teren warszawski. Ponoć w pierwszym Sejmie poseł Krempa zgłosił około 450 interpelacji, czyniąc zadość wszelkim życzeniom swych wyborców i legitymując się przed nimi w ten sposób „wydajnością swej pracy”.

Oczywiście takie nadużywanie prawa mogło tylko doprowadzić do osłabienia znaczenia prawa interpelacji i je dyskredytować. Po raz pierwszy kwestja interpelacji stała się aktualną przy pierwszym zamknięciu sesji sejmowej, co nastąpiło za rządu Bartla latem 1926 r. Wtedy rząd stanął na stanowisku, iż z chwilą zamknięcia sesji automatycznie wygasa obowiązek rządu odpowiadać na interpelacje, zgłoszone w zamkniętej sesji. Prezydent Sejmowi nie wytoczyło tej sprawy na forum sejmowe — była ona ncydentalnie rozważana tylko na

Dalsze losy lotników niemieckich.

QUEBEC, 16. IV. (Pat.) Samolot kanadyjski z 2-ma lotnikami wysłany na pomoc załodze „Bremen” wylądował w Greenly Island w niedzielę między 5—6-tą wieczorem. W ten sposób nawiązany został pierwszy kontakt z lotnikami transatlantyckimi. W dniu dzisiejszym przybędzie na Greenly Island prawdopodobnie jeszcze drugi samolot. Załoga „Bremen” zamierza dokonać naprawy uszkodzonego samolotu i

opuścić na nim wyspę. Jak wynika z lakonicznego opisu lotu „Bremen” otrzymanego wczoraj wieczorem, lotnicy z powodu gęstej mgły i gwałtownej zmiany temperatury stracili orientację oraz wszelką nadzieję na wylądowanie. Dopiero w piątek o godz. 5 min. 30 dostrzegli ziemię i postanowili lądować. W czasie lądowania samolot natknął się na bryłę lodu i został uszkodzony.

Skutki trzęsienia ziemi.

SOFJA, 16. IV. (Pat.) Wedle dotychczasowych danych podczas trzęsienia ziemi zginęło 12 osób, 12 zostało ciężko rannych, a przeszło 40 lekko.

SOFJA, 16. IV. (Pat.) Władze czynią nadzwyczajne wysiłki w celu zapewnienia schronienia mieszkańcom okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi. Mieszkańcy miast i miasteczek boją się

powracać do swych domów i przebywają pod namiotami. Komitety pomocy rozwijają wszelkie skuteczne działania. Król Borys, który przebywał w Warnie udał się do okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi. Po odwiedzeniu ciężko rannych znajdujących się w Starej Zagórze król w towarzystwie ks. Cyryla i ks. Eudoksjy przybył do Czirpan.

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 16 kwietnia.)

Ostatnie strzały.

Aczkolwiek dzień wczorajszy przeznaczony był na badanie świadków odwoławczych, jednakże znalazło się jeszcze paru świadków i dla poparcia aktu oskarżenia. Są to ci świadkowie, którzy z rozmaitych przyczyn nie mogli przybyć we właściwym terminie. Do rządu ich zaliczyć trzeba podkom. pol. państw. Łabiaka z Baranowicz, omawiającego współdziałanie „Tow. Szkoły Białor.” z komunistami; wójta z Lebedziwca p. Żochowskiego, stwierdzającego, że w jego gminie było 7 „hurtków” jawnych i mnóstwo ukrytych; że do „hurtków” należeli: opryski, sądowo karani, młodzież, a solidnych gospodarzy nie wielu; że po zamknięciu „hurtków” nastąpił zupełny porządek i spokój; że na 800 uczących się dzieci, 300—400 pod groźbą terroru nie chodziło do szkół.

Starosta Nieświeżski p. Czarnocki zaznacza, że odsyłanie na jego ręce dość dużo legitymacji „hurtkowskich” z objaśnieniami, że zostali wciągnięci przez agitatorów.

Ciekawe zeznania u sędziego śledcz. złożył Aleks. Waszkiewicz z Biłowieży. Był on członkiem „Hromady” i jako taki został wezwany na zjazd delegatów prowincjonalnych w Wilnie, na którym byli wszyscy czterej postawcy, Ostrowski, Burszewicz, Okinicz i inni. Na zjeździe mówcy wygłosił Taraszkiewicz o celach zjazdu, wykazywał przytem, aby zebrania „hurtków” wyznaczyć na jeden dzień dla utrudnienia kontroli policji. Gdy jeden z delegatów zakomunikował, że hurtkowy jego dopominają się, aby napadać na posterunki policyjne, co więc ma robić, Taraszkiewicz ruszył ramionami. O kierunku „Hromady” Taraszkiewicz wyraził się, że sympatyzuje z „Sel Robem”

„Npc” i partją zakordonową (komunistami).

Potem przemawiał Ostrowski, aby wszyscy „hurtkownicy” zapisywali się do „Tow. Szk. Białor.,” lecz nie wybierać do zarządu tych samych ludzi, aby na wypadek zamknięcia pozostali ludzie uswiadomieni.

Po zjeździe Burszewicz wypłacił delegatowi zwrot kosztów podróży po kilkadziesiąt złotych na osobę, a następnie zapytał świadka, czy gener. Bałachwicz jest w Biłowieży i czy nie można by go zgładzić? Za wykonanie mord Burszewicz przyrzekł wypłacić 300 dolarów, na poczet których wypłacił świadkowi 50 złotych. W tydzień później, świadek doniósł Burszewiczowi, że jest taki, ale jak wiadomo, planu nie zdążyli już wykonać.

A teraz bielmy!

Spotykaliśmy się parokrotnie z zarzutami zbytznego przekrącania sprawozdań na niekorzyść oskarżonych. Naturalnie, zarzut taki mogą stawiać tylko ludzie, którzy na procesie „Hromady” nie bywają, ale zato bardzoby sobie życzyli, aby „Hromadowcy” okazali się niewinnymi, jak nowonarodzone dzieciątka. Wszak dość spojrzeć na twarz takiego Burszewicza, albo Wołoszyna, żeby zawołać: „niewiny!” Co prawda, w sprawozdaniach naszych sywetki tych postaci wypadły nieco inaczej, ale to wina nie tyle naszych ostrych i „tendencjonalnych” piór, jak zeznań samych świadków, którzy nie mieli dotąd usprawiedliwiających wyrazów dla ław oskarżonych. A więc, zarzut skierowany pod niewłaściwym adresem!

Lecz teraz sytuacja się zmieniła! Na salę wkrócili świadkowie odwoławczy, których zadaniem jest wybielić oskarżonych z wszystkich przypisywanych im okropności. Korowód

terminie późniejszym, po zebraniu materjałów.

W praktyce ilość odpowiedzi na interpelacje była minimalna.

Na okoliczność tę, na widoczne ograniczenie prawa kontroli, powstające via facti, zwracali uwagę obrońcy parlamentaryzmu. Szczególnie podnosili to radycali, jednakże ani sejm ani jego prezydium nie reagowało na stosowanie przez rząd tej metody. Faktycznie kontrola parlamentarna nad działalnością rządu, uprawiana w drodze interpelacji, osłabła wydatnie, a przeciwstawianie się parlamentu w obronie swych praw było minimalne.

Taki jest stan faktyczny, ustalony przez przeszłość.

Będzie rzeczą wysoce charakterystyczną, jak się ten problem rozwinie w sejmie obecnym. H. W.

rozpoczęła posłanka Irena Kosmowska (Wyzwolenie) w obronie osk. Taraszkiewicza, którego zna od roku 1913 z pobytu na Rusi, w Mińszczyźnie, u pp. Gordziakowskich, którzy na równi z innymi ziemianami subsydowali „Maszą Niwę”. Rok 1916 zastają oboje w Petersburgu, gdzie Taraszk. znawca Mickiewicz, udziela lekcji i bywa w polskich domach. Ruch białoruski w rozmowach przedstawia się jako dążenia kulturalno-oswiatowe. A potem przychodzi Sejm. Rok 1922-gi, gdy po exposé premjera Sikorskiego Taraszkiewicz wygłasza przemówienie, nie wiele odbiegające od stanowiska lewicy polskiej. Wyraża on oczekiwanie spełnienia zapowiedzi, wyrażonych w odczynie kwietniowej 1919 r. Naczelnego Wodza w Wilnie. Rok 1926 ty przynosi dalsze zmiany. W przemówieniach Taraszkiewicza czuje się rozgoryczenie, zawód, „ostrość tam coraz większa”. Ustawa o osadnictwie wojskowym” napotyka się z wrogiem stanowiskiem posłów białoruskich i „Wyzwolenia”. To samo da się powiedzieć o „Ustawach językowych”. Już w 1925 r. nastąpił rozłam w klubie białoruskim i Taraszk. ustąpił ze stanowiska prezesa Klubu. Świadek jednakże nie obserwował tego, gdyż wtedy był kryzys parlamentarny (II? Czyha po maju 1926 r.)

Sędz. Brzozowski. Jaki stosunek po rozłamie był Białor. do komunistów.

S. W. Analogiczny, jak innych lewicowych ugrupowań w Sejmie. Sędz. Brzoz. Kto podpisywał komun. interpelacje?

S. W. NPC — Wyzwolenie nie podpisywało.

Prok. Rauze. Czy świadek zna program „Hromady”?

S. W. Nie.

Adw. S. Smiarow. Jaki stosunek prawnic. ugrupowań do Białor. Klubu? Czy były pierwiastki demagogiczne? że służą interesom obcym za pieniądze?

S. W. Stale, także i w stosunku do Ukraińców. Tak np. 23.III.1923 r. pos. Marjan Dąbrowski („Piast”) zapytał Taraszkiewicza: „Coś pan podpisał 2 tygodnie temu”? Wywołało to oburzenie na lewicy.

Potem świadek zapytywany jest o „Muzeum białoruskie” o stosunek innych partij do reformy rolnej, odpowiedział jednak padają dobie chwile.

Sędz. Borejko. Czy Taraszkiewicz nie ulegał wpływom ze Wschodu?

S. W. Nie mogę stwierdzić.

Świadek poznał Taraszkiewicza bodaj że w 1922 r. w Sejmie. Zapamiętał jego deklarację po exposé, mówiącą o niepodległości i połączeniu rozerwanych części, z zapewnieniem lojalności. Wspomina o „kontrolerskiej” z Głębiskim na temat nieangażowania się mniejsz. narodowych w ważnych aktach publicznych, (dotyczących, jak świadek zapomniał powiedzieć, spraw wyłącznie narodu polskiego). Gdy świadek otrzymał misję tworzenia gabinetu, konferował z Taraszk., który nie cofając nic z aspiracji, przyrzekł zredukować żądania i prosił o pomoc utworzenia Banku Białoruskiego.

Gdy opracowane zostały ustawy językowe z VII-24 r., których świadek był współtwórcą, Taraszk. oświadczył, że Białorusini poszli dalej, ustawy już nie zadawalnają. Później drogi świadka i Taraszkiewicza rozszły się.

Osobiście świadek uważa Taraszk. za ideowca, dla którego „mówiło się o wyższym stanowisku, czy to w administracji czy w Uniw. Wileńskim”.

Na zapytanie o szkoły białoruskie, świadek odpowiada, że zamykano je, a nie otwierano.

Prze wodn. Jeśli zamykano, to musiały przedtem być otwarte, jakąż przyczyną zamykania?

S. W. Przeważnie nauczyciele bez cenzuru, uważam jednak, że to była planowa robota. Dla zaradzenia już miały być otwarte kursy w Krakowie, Wilnie...

Co się tycze Łuckiewicza, to świadek poznał go podczas Sejmu Wileń. Gdy pół roku temu przyjechał do Wilna dla założenia „Instytutu dla spraw narodowościowych”, widział się z Łuckiewiczem, który przyrzekł wziąć udział w pracach, jednak w roli eksperta.

Świadek wspomina o dwóch Łuckiewiczach, co najwyraźniej jest błędem, gdyż Jan Łuck. umarł w 1921 r.

Prokur. Rauze. Czy było współdziałanie demokracji polskiej i białoruskiej?

S. W. po powstaniu „Hromady”, radykalizm klubu nie dopuszczał współdziałania z polskimi ugrupowaniami.

Świadek adw. Jundziłł znał Łuckiewicza przed wojną i w czasie okupacji niemieckiej. O „Homanie” świadek wie, że był subsydowany przez Niemców, jak i litewskie gazety. Stosunki polsko-białoruskie nie były przyjacielskie, lecz artykułów przeciw polskości świadek nie pamięta.

Jan Łuckiewicz posiadał zbior wielkiej wartości.

S. W. dr. Wygodzki mówi o Łuckiewiczach, że nie mieli zabarwienia politycznego, lecz byli nacjonalistami bez szowinizmu. Na ruchu narodowym białoruskim interesu nie zrobili. Sprzedawczykiem za pieniądze Ant. Łuck. nie był.

S. W. ks. Milew Ignacy, przeor kośc. po-Jezuickiego w Pińsku znał Ostrowskiego, jako kierownika komit. pol. Ameryk. O polityce rozmowy nie było, gdyż wszystkie wysiłki skierowane były na filantropję. Świadek założył gimnazjum w Pińsku. Żona Ostrowskiego pracowała w gimnazjum.

S. W. Bartel Lucjan o działalności Ostrowskiego w Komit. pol. Ameryk. wyraża się pochlebnie, został też awansowany do Brześcia. Co robił potem, nie wie. Uposażenie miał dobre.

S. W. dr. Goldfeld Olga stykała się z Ostrowskim w Pruznach, gdzie Ostrowska miała dom. Uchodzili za „burżujów”. Przed bolszewikami oni uciekli do armji Denikina, ona „wyszła za mąż za Wasilewskiego” (komunistę?)

S. W. Abramowicz Zyg. opowiada o stosunkach majątkowych Ostrowskiego. W Słucku gimnazjum białor. założyło Ziemstwo, któremu Ostrowski pożyczł jakąś sumę. Mówi o transakcji spirytusowej Ostrowskiego i Januszewskiego, który następnie poróżnił się o „prawo wykonywania spirytusu”. Charakterystyczne, że kiedyś świadek (Polak) był zapytywany przez Ostrowskiego (Białorusina), jak przetołmaczyć na białoruski niektóre wyrażenia ustawy.

S. W. Stankiewicz Jan, poseł z listy Nr. 41, były student w Pradze, dużo opowiada o piśmiech białoruskich, które definiuje, że „Biał. Dzień”, „Hromadzielnik”, „Biał. Kultura”, są wydawane „w mowie białoruskiej, ale nie są białoruskie”. Świadek był przeciwnikiem „Hromady”, jednakże zaznacza, że inne ugrupowania białoruskie też mają styczność punktu programu.

Zabójczy świadek.

Bajecznym świadkiem odwoadowym nazwać można świadka Jana Łosionka, wezwanego przez obronę Mioty Łosionek był mężem żafraną Mioty na pow. Braśławski. Był on w 1925 r. na głosnej konferencji u Zakrzewskiego w Głębokiem, gdzie przewodniczył Miotta. Na zebraniu 60—70 osób w Druji pod przewodnictwem Mioty ułożono spis 16 osób dla komunikowania się z Rosją. W czasie zebrania okna były szczerze zasłonięte. Potem odbyło się drugie poufne zebranie, gdzie Miotta jako delegację do Rosji zaznaczył Zarek Ign. i Łosionka, lecz ten nie poszedł. Na innym zebraniu z udziałem emisariusza bolszewickiego „Eugeniusza” ustanowiony został „Sąd partyjny”. Na wiecu w Głębokiem Miotta wołał „precz z rządem faszystowskim”, „precz z osadnikami”, „ładamy amnestję”. Policja była, lecz wiecu nie roz-

wiązła. Świadek byłwinejniejednokrotnie w Wilnie u Mioty na zebraniach, a po powrocie tegoż z Moskwy dostał od niego bolszewickie gazety. Posiadał legitymację Nr. 14 CKKPZB.

Adw. Abramowicz. Czy świadek nazywa się „Łosionok”, czy „Łos”?

S. W. Niemam rogów na głowie wiec „Łosionok”.

Świadek opowiada następnie, że za wykonanie pewnej roboty, Bank Białor. dawał zapłatę, na którą dawał przy zamówieniu roboty weksle. O ile robota nie została wykonana, weksel szedł do protestu.

Adw. Petrusiewicz zapytuje, gdzie się weksel podpisuje, gdzie żyje?

S. W. Pan jako adwokat lepiej wie.

Adw. Honigwill. Dużo świadek jako mąż zaufania zapisał do Hromady? Sw. Naruszewicza... Klebańczyka... Każdego kto chciał. Jak by pan się zgłosił, też bym zapisał.

Adw. Honig. prosi Sąd o obronę przed podobnymi zwrotami.

Dostaje się też i adw. Eitingerowi — poczem Sąd przelichuje cały szereg świadków ze strony Stocika, Antonowicza, Burszewicza wreszcie Kowsza. Na ogół nie dają oni nic ciekawego. Świadek Kowsza p. Mazurkiewicz opowiada o pobytku i pracy Kowsza w Banku w Słowiańsku i o ucieczce potem do Majkopu. Wojskowym zdolnościom Kowsza świadek zdecydowanie zaprzecza. Dziś dalszy ciąg procesu.

Przeciw orzeczeniu p. Calondera.

Wojewoda śląski p. Grażyński w odpowiedzi na pismo p. Calondera odrzucił stanowisko, zajęte przez prezydenta mieszanej komisji górnośląskiej w sprawie śpiewania „Roty” w szkołach polskich na Śląsku.

O ile chodzi o niemieckie szkoły, to — jak stwierdził p. Grażyński — przedmiot sporu nie istnieje, gdyż śląski urząd wojewódzki zarządził, że pieśń ta nie może być w tych szkołach śpiewana. Co się zaś tyczy szkół polskich to odpowiedź stwierdza, że charakter, treść i obecne znaczenie „Roty” nie dają żadnej podstawy do takiej oceny, jaką awis p. Calondera postawił. Geneza pieśni jest mylnie ujęta przez p. Calondera. Ponadto awis zawiera fałszywy tekst i zły przekład i stąd wynika fałszywy pogląd na „Rotę”.

Pieśń ta była wywołana przesładowaniami, na które Polacy wszędzie byli narażeni ze strony niemieckiej. Ma ona ważność dokumentu historycznego. Pieśń ta z plebiscytem nie miała nic wspólnego. Wielka postka Polski wycwa w niej lud do obrony swych najwyższych dóbr, t. j. ziemi i mowy ojczystej. Pieśń ta wskazuje na znaczenie idea i czynników moralnych, które doprowadzą do zwycięstwa nad przemocą i gwałtem. Symbolika wyrażona w takich słowach, jak „Duch”, Złoty Róg, Szczep Piestowy, związana jest z całym rozwojem poezji polskiej, z której ducha wyrósł „Rota”. Gdybyśmy wyeliminowali „Rotę” ze szkół polskich, to także należałoby usunąć wszystkie patriotyczne pieśni polskie z okresu walk o niepodległość, a także znaczną część archywalnej poezji romantycznej z okresu niewoli, jednym słowem odcinając młodzież polską od wielkich tradycji narodowych, będących jednym z potężnych czynników kształtujących psychikę narodu.

„Rota” jest tylko pieśnią a nie hymnem narodowym, której znaczenie w literaturze polskiej polega na potędze serca, odczuwającego niedolę własnego narodu. Tyle odpowiedź. Należy dodać, że w kolach prawników panuje przekonanie, iż wedle konwencji geneuskiej p. Calonder nie ma prawa mieszać się do szkół polskich na G. Śląsku. W końcu p. Calonder przed wydanem swego avis nie wysłuchał wcale polskich członków komisji mieszanej.

Ze stolicy.

Warszawa, w kwietniu.

Jak to już dawno po świętach Zapomnieliśmy rychło o dniach pogodnych i jasnych, pogrążeni w chłodzie i otuleni w zimowe futra, zakatarzeni, chrząkający i piorunujący na taką kalendarzową wiosnę. Mimo to atmosfera ciszy i zastoju, ciążąca nad nami, światła, ciąży dalej nad naszym życiem.

Na szczęście niebawem będziemy mieli zmianę. Nie to, iż rozbudzi się życie parlamentarne, gdyż ono jakoś niewiele pociąga i w niewielu budzi nadzieję zmian ale coś, czegośmy jeszcze nie mieli w stolicy odrodzonej Polski. — Król, król przyjeżdża! Król Afganistanu! Sam Amanullah wraz z małżonką, ministrem spraw zagranicznych, ochmistrem dworu i t. d. Będzie się miała Warszawa czem zająć. Egzotyczny gość,

egzotyczna wizyta, coś istotnie osobliwego.

Mielimy już kilku gości. Foch, król rumuński Ferdynand: — to były wizyty najpopularniejsze i najbardziej fascynujące miasto. Pobyt tych gości przypadł zawsze wiosną wczesną, kiedy stolica kapatała się w zieleni, a ludność w weselu. Może i teraz król przysporzy nam i słońca i ciepła i wesela.

Pośród niesłychanej posuchy teraz pisma mają temat niewyczerpany.

— Jakimi językami mówi król Amanullah? Ach, tylko po persku i turecku!

— A czy mu kuchnia polska będzie smakowała? Wszak się już przyzwyczaili do kuchni europejskich na Zachodzie.

— Może mu pokażać osobliwość naszego miasta? Więc cóż? Niesmiertelne filtry? Bo też jest udziałem każdej wydziałki, iż ciceronowie, oprowadzają go miastem a nie mając wiele osobli-

wości do pokazania, prezentują... filtry miejskie, jakby stanowiły istotną osobliwość...

Jeszcze niedawno ugaszczano każdego u Fukiera. A teraz?

— Podobno król nie pije nic prócz wody?

— Jakżeż do Fukiera go zaprowadzić, kiedy stara, wiekowa firma już nie istnieje? Po trzech czy czterech wiekach przeszła w ręce Witkowskiego za milion złotych.

— A może go zaprowadzą do Jabłkowskich? — pyta jakiś mieszczuch towarzysza w tramwaju, zaczytanego w zapowiedziach wizyty. — W Paryżu i w Londynie sporo sprawunków król poczynił. Różnie też o tem pisały dzienniki...

Będziemy mieli w każdym razie sensacje, których ludźk warszawski jest spragniony.

Bo poza tem życie dość monotonne. W teatrach rzeczy tylko polskich autorów. Przeciętny snob woli obcego. A tu autor polski

w Polskim i Narodowym i Letnim i Małym. Co gorsze: wszędzie sztuki—i d. Rekord bierze Kiedrzyński, którego „Powrót do grzechu” osiągnął nielebnyą cyfrę przeszło siedemdziesiąt pięć przedstawień. Zaczyna konkurować z Don Juanem i Nicodemiego „Świątem, dnem i nocą”. Gdzieindziej nieśmiertelny Fredro, Miłaszewski, Rapacki.

Ten sezon dla autorów polskich był wyjątkowo korzystny. Nie mogą się zgolić użalać ani na dyrakcję ani też na publiczność, która się do nich odniosła z całą życzliwością i serdecznością, na jaką rodzima twórczość zasługuje.

Bo też i gust publiczności przechodzi ewolucję. Pikanterja już nie peplaca. Wymaga się i artyzmu i problemu.

Najklasycznie zmianę tonu i upodobanie publiczności widać w teatrykach, gdzie kultura i nędza nęczy już do przesłości. Bierze dowiec, finezja, rzetelna beztrosliwość. Momenty wyrafino-

wane, które są swoistością rasy wybranej — już straciły pieprzyk atrakcyjności.

Może to już nawrót do czasów normalnych. Bo gdzieindziej, to się zaczyna powoli stosunki przedwojenne. Naprzykład: w dziedzinie gastronomii. Dawnymi laty wielkie browary fundowały zakłady gastronomiczne. Coś podobnego widzimy i teraz. Mamy już bar „Okocim”, bar „Żywiec”, znany właściciel Ziemiańskiej Albrecht, zwinawczy „duża” Ziemiańska i odstąpiwszy jej lokal Fordowi, spróbował szczęścia w branży gastronomicznej i w nowym swym lokalu dość tanim i dość demokratycznym forytuje — warszawskiego Habersbuscha.

Pod jednym względem stolica jest konserwatywna: nie zmienia zgola swego stosunku do księgarń i wydawnictw. Pod tym względem panuje przetrzącający obskurantyzm jak dawniej, tak i teraz przechodzi się mime wytrny

księgarskich, a przeciętnego mieszczucha stać na kupno książki chyba w koszykach na ulicy albo też „najświeższej nowości” za... 95 groszy!...

Tu jesteśmy zatwardziałymi konserwatystami. Tak było za czasów nieboszczyki matki, tak zostało za czasu złotego. Tak było przed majem, a i po maju nic się nie zmieniło, tylko się ku starości pochylilo, a nawet parę poważnych firm przeniosło się do—historji.

Za to pokazali się nowi przedsiębiorcy:

— Co w koszu, po 50 groszy! — Najświeższe nowości po pięćdziesiąt groszy! Każdy może obejrzeć za darmo!

Niestety nie są w koszu tylko same śmiecie. Znajdzie się i rzecz wartościowa wydana przed paru laty. Widać, nakładca w ten sposób chce sobie bodaj część kosztów nakładu odbić...

H. W.

Napad bandycki urzędników państwowych na redakcję „Dziennika Wileńskiego.”

W numerze niedzielnym „Dziennika Wileńskiego” została umieszczona wzmianka treści następującej:

— **Nadużyła w Funduszu Bezrobocia.** Jak się dowiadujemy, przeprowadzona w ostatnim tygodniu rewizja ksiąg w Biurze Obwodowego Funduszu Bezrobocia natrafiała na cały szereg nieścisłości i nadużyć. Sprawa została przez kaszana władzą pokontrolną, które przeprowadziła dochodzenia. Pod zarzutem defraudacji znajduje się kilkunastu pracowników funduszu. Ze względu na toczące się śledztwo, nie możemy podać bliższych szczegółów, zaznaczając jednak należy, że nadużycia sięgają sumy 10 000 złotych.

Około g. 2, d. 16, do redakcji „Dziennika Wileńskiego” telefonicznie przewodniczący Z. O. F. B. p. J. Baranowski. Do telefonu zgłosił się p. red. Obst, który po wysłuchaniu wyjaśnienia p. Baranowskiego oświadczył mu, że urzędowe spozyczenie będzie w „Dzienniku Wileńskim” umieszczone, a niezależnie od tego będzie przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie i jeżeli się okaże, że reporter wprowadził redakcję w błąd, będzie za to ukarany.

Dochodzenie przeprowadzone później przez redakcję stwierdziło, że istotnie do notatki wkraśli się błąd. Nadużyła w funduszu bezrobocia były, tylko nie ze strony urzędników funduszu, lecz ze strony osób korzystających z zapożyczeń funduszu, którzy dla swych praktyk oszukiwaczy posilkowali się legitymacjami Kasy Chorych. Z powodu tych nadużyć pociągnięto do odpowiedzialności kilku urzędników Kasy Chorych, a pozatem aresztowano 11 osób nieprawnie korzystających z zapożyczeń. Sprawę prowadzi sędzia śledczy 5-go okręgu.

Niezależnie od prawdziwości informacji podanych w zacytowanej powyżej notatce zdawało się, że po telefonicznym oświadczeniu p. red. Obstą sprawa jest ostatecznie zlikwidowana.

Tymczasem około godz. 4-ej przybył do redakcji pewien pan, który żądał widzenia się z red. Kodziem. P. red. Kodziowi bardzo grzecznie się przedstawił jako Al. Jodlewski i uściłnął mu dłoń. W chwili po tej prezentacji wtargnęło do redakcji jeszcze osiem osób. Wszyscy zaczęli krzyżać o jakiejś notatce, o oszczerstwie, bezczelności itp.

P. red. Kodź poprosił o sprezytowanie sprawy, dla której tak liczne tawarzystwo przybyło do redakcji.

Okazało się, że przyczyną wizyty była wzmianka o nadużyciach w Funduszu Bezrobocia.

P. Kodź oświadczył zgóry, jeszcze nie znając treści tej wzmianki, że sprawę zbada i da odpo-

wiednie zadośćuczynienie. To jednak napastnikom nie wystarczyło.

W chwili, gdy p. red. Kodź wziął numer „Dziennika”, żeby się zaznajomić z treścią wzmianki, został uderzony w oko. Inni uczestnicy napastniczej wyprawy chcieli się również rzucić na p. Kodzie. Jedyne szybkie zarepetowanie rewolweru przez obecnych przy zajęciu p. red. Obstą powstrzymało napastników od dalszych gwałtów. Pod łufą rewolweru banda złożona z urzędników państwowych spokojnie oczekiwała przybycia policji.

Policja stwierdziła, że uczestnikami napadu bandyckiego byli: Jodlewski Aleksander, sekretarz Z. O. F. B., Kopczyński Kazimierz, Ferszt Roman, Sidorowicz Józef, Matusewicz Bronisław, Sonnenberg Ryszard, Szarska Róża, Paszko Konstanty, Kijakowska Stefania.

Jest to bodaj pierwszy wypadek, kiedy urzędnicy państwowi w podobnie dziki sposób występują przeciwko redakcji pisma. Urząd państwowy, szczególnie przy obecnym ustawodawstwie ma bardzo szerokie możliwości legalnego reagowania na mimowolnie czy też rozmyślnie wyrządzone urzędowi, lub jego pracownikom krzywdy.

Bandyckie postępowanie urzędników Z.O.F.B. jest czemś niesłychanym w państwie prawnorządowym i w społeczeństwie kulturalnym.

Były wypadek bandytyzmu w stosunku do dziennikarzy, ale nigdzie jeszcze nie przypłano tak wielkiej ilości urzędników państwowych na gorącym uczynku. Nie wątpimy, że władze odpowiedzialne na ten wypadek zareagują.

Ze swej strony podajemy do wiadomości, że red. Kodź nie będzie reagował na zajęcie w drodze honorowej, gdyż uważa, że napad 9 osób nie kwalifikuje się do sprawy honorowej. Napastników czeka natomiast proces sądowy i, chcemy w to wierzyć, konsekwencje służbowe.

Interwencja u p. Wojewody.

Syndykat Dziennikarzy Wileńskich komunikuje nam: „Wczoraj wieczorem przyjęty był przez p. wojewodę Raczkiewicza prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich red. Czesław Jankowski, który p. wojewodzie zdał sprawę z fatalnego incydentu.

P. Wojewoda zapewnił prezesa Syndykatu, że po najszybszym zbadaniu sprawy nie omieszkają najintensywniej na nią zareagować”.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.
— **W 9 rocznicę wyzwolenia Wilna.** W związku z 9 rocznicą wyzwolenia Wilna przez wojska polskie 19 bm. w Bazylice Katedralnej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w obecności władz rządowych samorządowych i wojskowych. (s)

Z miasta.
— **Egzamina dla cyklistów.** W związku z decyzją Magistratu Wileńskiego z dnia 28 marca rb. w sprawie obowiązującego posiadania prawa jazdy na rowerach, Magistrat Wileński upoważnił Wileńskie Tow. Cyklistów do dokonywania egzaminów na prawo jazdy rowerami po mieście w rb. Egzamina W. T. C. przeprowadza od dnia 16 bm. w swym lokalu (Mickiewicza 15) codzień od godz. 5 min. 30 pp. do godz. 7 min. 30 wieczorem. (k)

Sprawy miejskie.
— **Rozpoczęcie robót brukowych.** Z dniem 16 b. m. Magistrat wileński przystąpił do konserwacji bruków. (k)

— **Nie będzie poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim.** Przed paru tygodniami do Magistratu m. Wilna wpłynęły dwa podania, od garnizonu wileńskiego i Sokolów, wraz ze strażą ogniową, w sprawie urządzenia wzorem lat ubiegłych poranków muzycznych w ogrodzie p. Bernardyńskim. Jednak Magistrat wychodząc z założenia, iż publiczność wileńska powinna korzystać z ogrodu miejskiego bezpłatnie, odrzuciła powyższe oferty. Wobec tego w b. roku poranków muzycznych nie będzie. (s)

— **Zniesienie bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna, z powodu braku odpowiednich funduszy, postanowił zaprzęść wydawania bezrobotnym bezpłatnych obiadów z kuchni miejskiej; do wyjątków należą bezrobotni obczeni większą rodziną, oraz zupełnie niezdolni do pracy. (s)

— **Rywalizacja o ogród Bernardyński.** W związku z zbliżającym się sezonem letnim, onegdaj do Magistratu m. Wilna wpłynęło szereg podań: pp. Rychłowski, Handrychów, Czerniawski i Markiewicz w sprawie wydzierżawienia na sezon letni teatru letniego. Ponieważ budynek teatralny wydzierżawiony został za 1500 zł. Komitetowi Wystawy, przeto Komitet będzie decydował komu odstąpi teatr letni.

Niezależnie od tego wpłynęło również podanie do Magistratu T-wa Filharmonicznego w sprawie zezwolenia na otwarcie muzycznego sezonu letniego w ogrodzie p. Bernardyńskim. W sprawie tej Magistrat skierował również T-wo do Komitetu Targów Północnych. (s)

Sprawy administracyjne.

— **Osobiste.** W związku z przeniesieniem Dyrektora Lasów Państwowych w Wilnie p. Władysława Grzegorzewskiego na takie stanowisko do Poznania, dnia 11 b. m. przybył do Wilna i objął urządzenie nowomianowany Dyrektor p. Edward Szemioth. Dyrektor Grzegorzewski opuścił Wilno dnia 14 kwietnia.

— **Nowe czeki.** W związku z wprowadzeniem przez P. K. O. nowych czeków kasowych i przekazowych, zostało wydane rozporządzenie określające termin zamiany starych czeków na nowe na dzień 30 b. m. W związku z powyższym rozporządzeniem wszyscy posiadacze rachunków czekowych w P. K. O. winni są w wyżej wspomnianym terminie zamienić je na nowe. (k)

Handel i przemysł.

— **Czy wie o tem p. Bartel?** Kwestja stanu w oczach wicepremiera Bartla stał się fakt żądania za chleb na dworc kolejowym 60 gr. za kilogram. Było to w okresie przedwyborczym, więc oburzenie p. profesora było bezgraniczne. Usłyszeliśmy wtedy aforizm, że gdyby p. Bartel mógł częściej robić sprawdzanie, to chleb byłby tani.

Przeszły jednak wybory, p. Wice-premier zajął swoją kandydaturę na Marszałka Sejmu, a tu tymczasem już nie w bufetach ale w piekarniach sprzedają chleb po 80 gr. kilo.

Czy o tych faktach wiadomo jest p. Wice-premierowi i jak myśli ukroczyć te bezczelstwa?

— **Zmniejszenie prowizji dla domowych handlarzy wyrobami tytoniowymi.** Wileńska Dyrekcja Monopoli Tytoniowego zmniejszyła prowizję z 8 na 5% dla domowych handlarzy wyrobami tytoniowymi. W związku z tem w dniu wczorajszym delegacja domowych handlarzy interwenjowała w Dyrekcji Monopoli i otrzymała polecenie sporządzenia memoriału do odośnych władz skarbowych. (s)

Poczta i telegraf.

— **Budowa nowej linii telefonicznej.** Na mocy zezwolenia Ministerstwa, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów, w początkach

maja r. b. przystępuje do budowy nowej linii telefonicznej pomiędzy Lidą — Baranowiczami i Nowogródkiem celem polepszenia komunikacji pomiędzy Nowogródkiem a Wilnem, Baranowiczami a Warszawą. Kredyty odpowiednie na ten cel Ministerstwo przekazało Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. (s)

Sprawy samorządowe.

— **Zabiegi o wybudowanie szosy Werki—Nowwerki.** Wczoraj do starostwa powiatu Wileńsko-Trockiego wpłynęło podanie kierownictwa Nowowerkowskiej papierni z prośbą o jaknajrychlejsze podjęcie robót nad przeprowadzeniem szosy Werki—Nowe-Werki. W podaniu swem kierownictwo papierni podkreśla iż zgodzić się pokryć 2/3 rozchodów związanych z budową tej szosy. (k)

Sprawy wojskowe.

— **Wojskowi otrzymają silek.** Według odpowiedniego zarządzenia Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, wojskowi otrzymają jednorazowy zasiłek w wysokości 45 procent uposażenia, płatny w dwóch ratach równych w dniach 20 kwietnia i 20 maja r. b. Z zasiłku nie potracą się składki emerytalnych i prawo do niego przysługuje również emerytom, wdowom i sierotom po wojskowych, nie przysługując natomiast pozostającym na urlopie bezpłatnym (poślom i senatorom i odkomenderowanym do dyspozycji władz administracyjnych. (z)

— **K. O. P. poprawia drogi.** Dowództwo Korpusu ochrony pogranicza zwróciło się do władz wojewódzkich z propozycją poprawy szeregu dróg znajdujących się nie tylko w bezpośredniej strefie granicznej, ale także i w berdzie odległych gminach. Celem poprawy stanu dróg K. O. P. asygnuje pewne kwoty i daje robotników, własnych żołnierzy i podoficerów, którzy będą nadzorowali prowadzenie robót. Akcja taka została już zapoczątkowana w woj. Nowogródzkim. (z)

Sprawy szkolne.

— **Cykl wykładów dla matek i wychowawców** urządzany staraniem Tow. Wychowania Przedzszkolnego, rozpoczęcie się dn. 20 b. m. o godz. 5-ej pop. Poruszona zostanie najważniejsza zagadnienia pedagogiki i higieny dziecka—wykład będzie p. Weryho-Radziwiłowiczowa, prof. dr. Jasiński i dr. Iszora. Wszelkich informacji udzieli i przyjmuje zapisy Sekretariat T. W. P. ul. Mickiewicza 22 m. 5 lokal kursów pielęgniarstwa, od 5—6 pop. codziennie. Wpis na cały cykl wykładów wynosi 10 złotych.

— **3 tygodniowy kurs dla lekarzy szkolnych.** Z inicjatywy Dyrektora Zakładu Higienicznego U. S. B. prof. Karaffy Korbutta, z dniem 2 maja rozpoczyna się w Wilnie 3 tygodniowy kurs dla lekarzy szkół powszechnych i średnich m. Wilna. Kurs ten ma na celu dać fachowe przygotowanie w dziedzinie lekarskiej. Po ukończeniu kursu odbędą się egzaminy na oraz zostaną wydane świadectwa. (s)

— **Rozpoczęcie zajęć w Uniw. Chrześcijańskim.** Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy rozpoczyna wykłady we środę 18 b. m. o czym zawiadoma wszystkich słuchaczy. Rozkład wykładów niezmiennym, a więc we środę wykładają język polski—prof. Zdzichowska, arytmetykę—prof. Glass, etykę—ks. prof. Sopoćko.

Sprawy kolejowe.

— **O bilet do Olkienik.** W sprawie notatki naszej, dotyczącej ceny biletu z Wilna do Olkienik, od p. prezesa Dyrekcji inż. Staszewskiego otrzymaliśmy następującą wyjaśnienie:

Odległość z Wilna do Olkienik wynosi 59 km. Cena biletu za przejazd w wagonie kl. III z Wilna do Olkienik lub odwrotnie wynosi 3 zł. 32 gr.

Pozatem od każdego biletu w cenie do 5 zł. pobiera się opłatę dodatkową 10 gr. na fundusz dla bezrobotnych, o czym kasjer zaznacza odrębnie na stronie odwrotnej biletu, łącznie zatem za przejazd z Wilna do Olkienik należy pobrać opłatę 3 zł. 42 gr.

Pobranie przez kasjera sumy 3 zł. 45 gr. jest nieprawne i kasjer po sprawdzeniu faktu będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Biuro Podróżny „Orbis” do ceny biletu dolicza 1 i pół proc. komisowego, a więc za bilet III kl. od Wilna do Olkienik winno pobrać 3 zł. 47 gr. Pobranie 3 zł. 50 gr. jest niesłuszne.

Sprzedzą przez biuro „Orbis” biletów z odległości 58 km. tłumaczy się posiadaniem biletów starego nakładu, który nie został wycofany ze względu na to, że cena biletu za odległości od 56 km. do 60 km. włącznie jest jednaka.

Na naszych pograniczach.

Litwini mordują naszych obywateli.

Przedwczoraj o godz. 15, w rejonie Sejn w pobliżu granicy litewskiej został zabity przez patrol litewski strażnik pogranicznej mieszkaniec wsi Kalety, niejaki

Aeroplan litewski.

Przedwczoraj w rejonie odcinka Duksty przez pewien czas krążył nad terenem polskim wojskowy aeroplan litewski. Po kilku rajdach napolewicznych aeroplan odleciał w stronę m. Soloki. (k)

Walka z przemytnikami.

Nocy ubiegłej na odcinku Wileńskim na stronie litewskiej straż graniczna litewska stoczyła ostrą walkę z bandą przemytników. W przeciągu 25 minut strzelano bez

Domarańczuk, który przechodził przez most położony na rzece Marycha znajdujący się po stronie polskiej. Trupa zabezpieczono do przybycia władz śledczych. (s)

Żołnierze bolszewicy dezertują z szeregów.

Onegdaj na odcinku Kraśne zbiegło ze strony sowieckiej dwóch żołnierzy armii sowieckiej z prośbą o przyjęcie ich do szeregów wojska polskiego. Zbiegami zaopiekowały się odośne władze. (s)

Sprawy żydowskie.

— **Rozłam wśród ortodoków.** Na ostatnio odbytym zebraniu rabbinów, niezadowolonych z działalności ortodoksyjnej „Agudy”, zapadła uchwała utworzenia oddzielnego ugrupowania politycznego p. t. „Achdus”. Ugrupowanie to ma nadzieję skooptowania sobie stronniczo „Mizrachi”. Ten nowy rozłam wśród ortodoków wileńskich ma swą genezę w ostatnich wyborach do sejmu, kiedy dzięki biernemu stanowisku „Agudy” ortodoksi pośleli poważną klęskę. (k)

Sądy.

— **Nowy proces komunistyczny.** Przed paru dniami zostało przewidzianych z więzienia w Wilnie do Białegostoku kilku wybitnych członków b. centralnego komitetu kom. part. Biał. Zach. Komitet ten w r. 1924 został przez policję wileńską na spółkę z policją białostocką zlikwidowany. Prawie wszyscy jego członkowie w liczbie około 60 osób wraz z wybitnymi komunistami jak J. Czerniak, A. Kaplan, R. Kowieńska i L. Symchowicz zostali przez policję pochwyty i osadzeni w więzieniu.

Władze sądowe wyznaczyły Białystok jako miejsce głównej rozprawy sądowej. Rozprawa ta potrwa kilka tygodni. Wszyscy podsądni oskarżeni są z art. 100, 102 i 129 k. k.

Broni oskarżonych kilkunastu adwokatów warszawskich, wileńskich i białoruskich. (k)

Kronika policyjna.

— **Wykrucie jaskini gry.** Nocy onegdajszej funkcjonariuszom policji podejrzanym wydał się lokal przy ul. Garbarskiej 1, w którym mieścił się kawiarnia. Wkroczywszy do lokalu policja skonstatowała, iż trafiała na zakonserwowaną szulernię, w której przy zilonym stoliku znajdowało się kilka osób.

Znaleziono karty oraz gotówka najwomniej świadczą o uprawianiu zbyt popularnej „dziwiałki” i aczkolwiek właściciel kawiarenki niejaki Bukowski począł wygrażać z rąk funkcjonariuszy policji znalezione karty i pieniądze, wykrzykując, iż w swoim domu robi co mu się podoba, spisano odpowiedni protokół, a sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. (s)

Sport.

— **Posiedzenie komitetu wych. i przys. wojskowego.** W piątek 20 b. m. w lokalu magistratu m. Wilna odbył się posiedzenie miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Na porządku dziennym sprawa obchodu 3 maja.

Teatr, sztuka i muzyka.
— **REDUTA na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8-iej poraz 14-ty „Eros i Psyche”.

Jutro o godz. 8.30 wieczorem wystąpi znakomity artysta i reżyser, Stefan Jaracz, w 3-aktowej tragikomedji Swena Lange’a, p. t. „Samson i Dalila”. Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. nabywać można w biurze „Orbis”.

Czwartek „Eros i Psyche”.

— **TEATR POLSKI (sala Lutnia).** Dzisiaj poraz ostatni „Małg o dwóch Znachorach”.

— **Spisek carowej (Rasputin).** Znaczącą się wyjątkowo powodzeniem sztuką A. Tolstaja i P. Szczełowej „Spisek carowej” (Rasputin), grana będzie raz tylko jutro.

— **Występy Jadwigi Smosarskiej.** Zapowiedź występów uroczej artystki, Jadwigi Smosarskiej, wywołale zrozumienia zainteresowanie.

Pierwszy występ w czwartek b. t. w komedji Verneulle „Orzeł czy reszka”.

POLSKIE RADJO WILNO.

— **Wtorek 16 kwietnia 1928 r.**
15.30—16.00: Transmisja z Warszawy: „Warszawianka i Wesele Wypianiskiego”, odczyt dla maturzystów.
16.15—16.30: Komunikat Związku Młodzieży Wiejskiej.
16.35—16.55: „Opieka nad zwierzętami”, odczyt wygłosi dr. Józef Mackiewicz.
16.55—17.25: „August Wilkoński—Ratomy i Ramoty”, wygł. Józefa Chruka.
17.20—17.45: Transmisja z Poznania: „Zemsta Warszawy”, odczyt wygłosi Stanisław Wasylewski.
17.45—18.45: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy:
18.50—19:55: Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmatości.
19.20—20.00: Transmisja z Poznania: Opera Webera „Wolny Strzelec”.
22.05: Komunikaty P. A. T.
22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Zjazd młodzieży krajoznawczej.

Fatalna pogoda, która akurat wypadła na dni Zjazdu, zmniejszyła wycieczkowe zamiary do dalszych okolic podwileńskich przeto chcąc-niechając ograniczono się do zwiedzania samego Wilna.

Zwiedzanie miasta, szereg odczytów, otwarcie i urządzenie Wystawy, momenty reprezentacyjne zajęły gros czasu, to też obradom poświęcono zaledwie kilka godzin w sobotę i niedzielę. Omawiano mianowicie formy organizacyjne zrzeszenia Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, przyczem większość wypowiedziała się za projektem wileńskim, wprowadzającym zasadę autonomicznych skupień Kół związanych ze sobą wspólnością terytorjalną.

Obrady się także toczyły nad formą najlepszej współpracy z organizacjami o zadaniach pokrewnych, a więc w pierwszym rzędzie z harcerstwem.

W trzecim dniu Zjazdu od rana zwiedzono Muzeum Etnograficzne U. S. B., poczem udano się w pochodzie na Górę Zamkową oraz na Rosse, gdzie zostały złożone na grobach męczenników za wolną Polskę piękna wianca i wygłoszenie okolicznościowe przemówienia. Obraz Zjazdu byłby niepełny, gdybyśmy pominieli „wieczornicę krajoznawczą”, która się odbyła w lokalu gimnazjum im. Mickiewicza i Słowackiego w sobotę 14 b. m. Jakkolwiek wieczornica nie figurowała w programie Zjazdu i była niejako poza nawiasem, była wieczornica bodaj najbardziej interesującym i charakterystycznym momentem krajoznawczym (po wystawie oczywiście) w całokształcie prac Zjazdu.

Na wieczornicę złożyły się mianowicie produkcje przedstawiceli poszczególnych dzielnic, ilustrujące obyczaj ludowy w różnych częściach naszego Państwa, podane w formie obrazów scenicznych, pieśni i tańców w kostiumach autentycznych.

Pieśni ludu wielko-polskiego i lipidarsza a pełne niewyszukanego humoru; melodyjne, naprzemiennie i wesołe pieśni ludu ze Śląska Cieszyńskiego; wreszcie Krakowiaki i świętokrzyskie śpiewki — wszystko oddane wiernie z

ROWERY „Mifa”
i części do nich.
N. GLEZER WYROBY GUMOWE
Gdańska 6, Telef. 421. 828—9

Z KRAJU.

Czy P. P. S. połączy się z Wyzwoleniem?

W związku z pretensjami między komitetami obrzędowymi P. P. S. i Wyzwolenie w sprawie połączenia się na gruncie Wileńskiego, o czym donosił już "Dziennik Wileński" nastąpił nowy, tym razem bardzo silny wstrząs w łonie Wyzwolenia.

chem ludowym. Wielu dotychczasowych gorliwych członków Wyzwolenia zgłosiło wystąpienie z partji. (z.)

Potworny mord w celu zysku.

Przedwczoj w pobliżu posterunku policji w Brzostowicy-Wielkiej p. zmasakrowano zwłoki 29 letniego Kazimierza Kleina, osadnika wojskowego zamieszkałego w zaścianku Brzostowiczany.

Zabójstwo.

W dniu 15 bm. około godz. 17, Jan, Waclaw, Marcin Zdanowiczowie, na tle porachunków osobistych zabili drągiem Antonię Kamlińską (wzyszczyca) wsi Białusy, gm. rzeszańskiej.

Zderzenie pociągów z furmanką. Onegdaj na szlaku Baranowicz-Lapy, na przejeździe około Baciut, pociąg osobowy Nr 714 najechał na wóz jedźdźkowy drugiego pociągu.

Napad rabankowy na budkę kolejową.

W dniu onegdajszym do budki kolejowej, zamieszkałej przez st. droźnika Kamienną Nową, w czasie nieobecności właściciela, wdarło się czterech młodocianych bandytów, którzy starczyli się z dziećmi, oraz piastunką staruszką Karpowicz, zrabowali około 50 zł gotówki.

oraz zabrali wszystkie artykuły spożywcze będące w budce. Zawiadomiona policja weszła energicznie śledztwo, w wyniku czego aresztowano sprawców napadu. Są to: Józef Sapakowski lat 20, Antoni Zyskowski lat 17, Stanisław Krzywost lat 17 i Stanisław Bućko lat 15. Wszystkich osadzono w więzieniu. (z)

Groźny pożar.

Nocny przedwzrost wsi pogranicznej litewskiej Budziwice w rejonie Turmont z nieustalonej przyczyny wybuchł olbrzymim pożarem, którego ogień strawił kilkanaście zabudowań wraz z żywym inwentarzem. (z)

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dnia 14, 15 i 16 kwietnia 1928 r. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). BILANS na dzień 31 grudnia 1927 roku Spół[.] Akcyj[.] "Papier", Wilno, (Druk. "Lux" Wilno) [1928] K : 2 nb. (225 x 146).

HOLAS PRACY. Wychodzić dwa razy w tydzień. [Biał. Dalszy ciąg czasopisma: "Wola Pracy" Subota, 14 ha krasawika, 1928 h. (Red. Wyd.: A. Lachoda. Druk. J. Lewina) S : 6. (547 x 375). Cena 20 gr.

(ODEZWA Komitetu dla uczczenia pamięci pułkownika Wojsk Polskich Zdrka Berka Josesewicza [zyd] Żyda. B-ci Rozental, Wilno) [1928] Ulotka. (350 x 220). Druk obustronny.

PODRECZNIK do adoracji Najś. Sakramentu w kościołach Archidiecezji Wileńskiej z dodatkiem różnych nabożeństw i modlitw. Wydanie III-cie na nowo przejrzone i poprawione. Wilno 1928. (Druk. "Lux") 8° (130 x 93) S: XVI, 494, II.

Do PRACOWNIKÓW Kolejowych Dyrekcji Wileńskiej. [Odezwa w sprawie zapisywania się na człon-

ków L. O. P. P., podpisana przez] Zarząd Komitetu Kolejowego LOPP w Wilnie. Druk. Dyr. P. K. Wilno [1928] Ulotka (340 x 215). Druk obustronny.

SPRAWOZDANIE za rok 1927 Polsk[.] Macierzy[.] Szkoln[.] Z[.] W[.] Wileńsk[.] Wilno 1928. (Nakł. Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. Druk. "Dziennika Wileńskiego") 8° (212 x 170) S : 12, nb. 7.

WYSTAWA, w Pleśku Wojewódzka wystawa, w Pleśku n/ Bug, w 1928 r. (Druk. Tenenbauma, Brześć n/B) [1928] Ulotka (290 x 223). Druk obustronny.

OFIARY złożone w Administracji "Dziennika Wileńskiego".

Na kościele św. Teresy w Kamieńcu: Michalina L., z podziękowaniem św. Teresce za szybki powrót do zdrowia, i prośba o pomoc w ważnej sprawie - złotych pięć.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 16 do 20 kwietnia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy "Czarny Pirat" epokowy dramat w 10 akt. podług słynnej powieści Eltona Thomasa, film w kolorach naturalnych. W roli głównej Douglas Fairbank. Nad program: "Figle automatów" groteska w 1 akcie. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Początek seansów: o g. 4. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: "Falkland".

Kino-Teatr "HELIOS" ul. Wileńska 38.

Dzisiaj premiera monumentalnej arcydzieła wszechświatowej sławy sensacyjnej. W rol. główn. Rene Nowarro, Claude Marelle i Elwirre Vanlier. Przepiękne wystawy, wspaniałe dekoracje, ciekawe treści. Dla młodzieży dozwolone seanse o g. 4-ej, 6, 8 i 10, 15.

Kino-Kameralne "Polonia" Mickiewiczka 22.

Dzisiaj rekordowy film światowej sławy o namienności, to spleć potężnych akordów "SYMFONJA ZMYŚLÓW" dramat miłości w 12 aktach. W rolach głównych: GRETA GARBO i JOHN GILBERT. To film będący spontanicznym wybuchem emocji, to spleć potężnych akordów. Początek o godz. 3 m. 30. Ost. seans o g. 10 m. 25. Bilety honorowe nie ważne. Orkiestra koncertowa.

KINO-TEATR "LUX" ul. Mickiewiczka Nr. 11.

Ostatnia kreacja uwodząca i piękna "Lia de Putti" przed wyjazdem do Ameryki w wspaniałym dramacie p. t. "Lia de Putti, Walter Slezak i Angèle Ferrar. Początek o g. 1-3).

POLSKIE KINO "WANDA" ul. Wielka 30.

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień! "BEN HUR" monumentalny dramat w 12 aktach. W rolach głównych RAMON WARRO i BETTY BRONSON. Ceny miejsc niższe: Dzielniczne 50 groszy III miejsce 80 gr.

Kino "Piccadilly" ul. Wielka 42.

Jutro 18 kwietnia Długo oczekiwana premiera "ORLY WOJENNE" (Wielka Parada w Powietrzu) Przekł. w. wojny Błogosławieństwo pokojul Wielka epopeja wojenna na ekranie. Dramat batalistyczny w 14 wielkich aktach. W roli głównej słynny porucznik Grzegorz z "Białej nocy" Raymond Kean.

FORTEPIANY, PIANINA, i FISHARMONJE... K. Dąbrowska -140 WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

D. H. J. Dubicki i S-ka. Właściciele J. Dubicki i J. Januszewski... przy ul. Wileńskiej No 33

Lek. -Dentyści Lek. -dentysta Marja Ożyńska-Smolka

Gotówkę przyjmujemy na wysoki procent... 1170

Wolne posady 2 pokoje... 4318-0

NA SŁABE OZIMINY najlepszy nawóz azotowy do pogłównego stosowania

Saletra Chorzowska "Nitrofos" zawiera 15,5% azotu i około 9% kwasu fosforowego ogólnego.

Wileński Syndykat Rolniczy. Wilno, Zawalna 9, adres tel. "ROLNICZE", tel. 323 1156-00

NASIONA gospod. warzywno, kwiatowe, leśne, ziemniaki, byliny, cebulki, drzewka i krzewy owocowe, jagodowe, sole nawozowe "Chorów", oraz inne nawozy sztuczne poleca Hodowla nasion S. Wilpiszewski.

RÓŻNE Borówki własnego smażenia... 4298-1

Bez kosztów lokujemy gotówkę na oprocentowanie... 817-0

Poszukiwany lokal kilkunasto pokojowy... 4328-2

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów "Balsam Thiocolan Age"

MLECZARNIA PAROWA J. HEJBERA Mickiewiczka 9.

ZAWALNA 1 Czytelnia nowości

Dzierżawa Do wydzierżawienia foliark 40 dziesięcin

DZIERŻAWA Do wydzierżawienia foliark 40 dziesięcin

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów "Balsam Thiocolan Age"

LEKARZE Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne i skórne.

Zegarki Paweł Burel i innych firm reperuje i poleca najtaniej M. WYSZOMIRSKI.

Przepisywanie na maszynach przedk. tano i fachowo załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

Dzierżawa foliarku w Postawskim obszarze 90 km. Stacja kolej. 8 km.

Wszelkie NASIONA gwarantowane poleca zakład ogrodniczy W. WELER Wilno Sadowa 8

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.

Szkielety ludzkie i cząstki preparowane kupujemy. Kate wicka Dostawa Szkolna

3 domy dochodowe drewniane w b. dobrym stanie z ogrodem owocowym

Dzierżawa foliarku w Postawskim obszarze 90 km.

Ogłoszenie. Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie pojeździe do wiadomości, że Pan Minister Reform Rolnych, na skutek wniosku

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne

Znany strzelec fortepianów A. Pacewski. Przyjmuje strojenie, reperację i odnawianie fortepianów

Na raty!!! Domek za 450 dol. z ogr. owoc. 150 s. kw. oraz wiele innych domów naspiętych

LETNISKA. Letnisko (las sosnowy, rzeka) do wynajęcia. Wleś Buchta Pigta, Helena Szafarowiczowa.

Niemila niespodzianka. Jest zniszczona przez Mole odzież. W jaki sposób przechowywać... FLIT, zabezpiecza odzież odstraszając i niszcząc mole... STANDARD NOBEL w POLSCE S.A. Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57

SAMOCHOZY. DELAHAYE. Osobowe 4-0 i 6-0 cylindrowe. Ciężarowe od 1-0 do 5-ciu ton. Tabory straży pożarnych. Samochody 20-25 osób. Autobusy na 30-25 osób. PRZEDSTAWICIELSTWO D-H. JERZY ŻOCHOWSKI Warszawa, Szpitalna 8 tel 33-23. 1808-00

UDOSKONALONE WYROBY: DACHÓWKI CEMENTOWEJ, PUSTAKÓW BETONOWYCH, CEMBRONYCH STUJDIENNEJ, ŻŁOBÓW, SŁUPÓW, PŁYT, RUR. poleca FABRYKA MASZYN Rzewuski i S-ka WARSZAWA ul. Ordynacka 7. Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi ok. 5000 do 6000 zł. 4738-14z. Żądajcie cenników i objaśnień.